

SŁOWO

WILNO, Czwartek 11 maja 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-52, Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259, W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty ogłoszeniowe nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRANISZCZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
OLĘBOKI — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodziszewowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
GORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KIELECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Eidelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N-SWIECZANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowala.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gorwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 18.
SMOROGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECZANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja.
WOLÓZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Polscy Żydzi w Berlinie Min. Jędrzejewicz na czele nowego Rządu

Nie mam najmniejszej pretensji pisać o wewnętrznych stosunkach w Niemczech z tą swobodą, z którą pisałem o Rosji. W Rosji, jak to był łaskaw napisać p. Grzymała-Siedlecki, nie czułem się całkowitym cudzoziemcem. Sądy moje o wewnętrznych stosunkach w Niemczech muszą być bardzo ostrożne. Toteż będę starał się trzymać cyfr, i jak najmniej oddalać się od terenu cyfrowego, jak najmniej polegać na własnych wrażeniach, którym oczywiście bardzo łatwo każdy może zarzucić powierzchowność. Tembardziej, że nie będę mógł stanąć do konkurencji w sensacjach reportażowych, ani w wstrząsających rewelacjach, przeciwnie osiemie się twierdzić, że w tem, co pisze o prześladowaniach żydów w Niemczech prasa żyd. w Polsce, jest dużo jeśli nie wprost przesady, to przynajmniej patosu płynącego ze zrozumiałego współczucia i oburzenia, dużo jest zrozumiałego ze względu na istotę sprawy i istotę ludzi hyperbiteracji. Ostatecznie w Berlinie na każdym kroku widuje się żydów; ostatecznie nie spotkałem w Niemczech ani jednego człowieka, któryby na własne oczy widział sceny gwałtu (nie mówię, że ich nie było, jak to oficjalnie twierdzi rząd hitlerowski, ale dowodzi to jednak, że nie były tak częste), ostatecznie na Tauentzienstrasse, Kurfürstendamm, to jest na ulicach rzucających się każdemu w oczy pełno jest sklepów żydowskich i zdaje się, że nie brak ani jednego. Słyszałem, że ktoś stosunki niemieckie zestawiał z bolszewickimi. Oczywiście, że stawić na jedną płaszczyznę z antysemityzmem niemieckim, to co bolszewicy wyrabiali ze szlachtą łańcuchową na Białejrusi, z duchowieństwem wszelkich wyznań (w tej liczbie i mojżeszowym), wreszcie ze wszystkimi liższciami, może tylko wirtuozny kłamacz lub idjota. Natomiast należy rozumieć, że godność narodową Żydów obrażać mogą więcej wypadki w Niemczech. Wypadki te są oczywiście mniej dotkliwe, ale dotyczą tylko żydów. Rozumiem, że to obraża i całkowicie pojmując żydów i to ich montowanie oburzenia na Niemców, które we wszystkich krajach jest obecnie w toku.

Trzymamy się jednak cyfr. W okręgu konsularnym berlińskim mamy 30 tysięcy żydów obywateli polskich. W samym Berlinie ta cyfra wynosi ponad 20 tysięcy. W całych Niemczech żydów polskich jest wiele więcej niż 100 tys., cyfra ta nie dosięga jednak 200 tys. Później wyjaśnię przyczyny, dlaczego trudno to ustalić. Konsulat polski występował w obronie żydów nader energicznie. To mu się chwali, to był jego obowiązek, to korzystnie odbijało od konsultatu czechosłowackiego, który nic nie robił. Przez całą dysporsję Europy przechodzi podobno szmer uznania dla polskiego poselstwa i polskich konsulatów w Niemczech. Żydzi angielscy zwłaszcza są pełni uznania. Pogromy. Oto są cyfry wzięte z akt. Pomiędzy 4-tym a 24-tym marca br., tj. w okresie największych ekscyzów, konsulat polski w Berlinie był powiadomiony o 36 napadach. Przez wyraz **napad** oznacza się nie pobicie jednej osoby, lecz czciami kilku, np. całej rodziny. Zresztą konsulat nie miał ani jednej wiadomości o pobiciu kobiety. Jeden z dziennikarzy amerykańskich w Berlinie twierdzi, że zna wypadek pobicia żydówki p. Jankowskiej, lecz nie mogłem tego sprawdzić, bo nie była to obywatelka polska i konsulat żadnych danych o niej nie miał. Wśród tych wypadków pobicia nie było też żadnych okaleczeń, natomiast stwierdzić należy, że bicia było okrutne, brutalne, że sceny pastwienia się przypominały najobrzydliwszą kapralskość z czasów wojny. Brano np. żyda do koszar hitlerowskich S. A. Kazano mu czynić różne zwroty wojskowe, a za prawdziwe czy nieprawdziwe niedokładności darzono porcjami kulaków, czy razów kijami. Żydzi, którzy przychodzili, czy też których dostarczano do konsultatu, byli posiniażeni, a w niektórych wypadkach ciało ich stanowiło jedną posiniażoną ma-

się. Wreszcie mamy do czynienia z jednym wypadkiem zagnięcia bez wieści. Oczywiście w świetle kursujących pogłoszek co do takiego zagnięcia można mieć jaknajgorsze przypuszczenia. Takich więc wypadków było 36 w samym Berlinie od 4-tego powtarzam do 24-tego marca. W dniu 21 marca ogłoszono amnestję dla sprawców ekscyzów, lecz jednocześnie zaczęto wpływać na uspokojenie i zaniechanie gwałtów. Pomiędzy 24-tym marca a 1 kwietnia nie mamy żadnego wypadku, ale w samym dniu 1 kwietnia odrazu 10 wypadków, w tej liczbie napad na synagogę. Ten ostatni wypadek, aczkolwiek przedstawiony był w konsulacie w sposób bardzo wiarogodny, to jednak tak, że konsulat interwenjować nie mógł. Świadcowie zajęcia w obawie przed dalszymi represjami, nie chcieli podać swoich nazwisk. Napad na synagogę był zresztą wypadkiem osobobnym; hitlerowcy naogół nie zaczęli użuć religijnych żydowskich. Wielka ilość zajęć w dniu 1 kwietnia tłumaczy się tem, że w tym dniu hitlerowcy nakazali bojkot sklepów żydowskich, a wielu żydów polskich uważało, że ich ten bojkot nie dotyczy, co dawało powody do awanturowania.

W kwietniu i maju mamy w konsulacie zanotowane 4 wypadki napadów. Fałszywie obrzydliwych gwałtów minęła i należy przypuszczać, że się już nie pojawi, ustępując zresztą miejsca innym różniom z chrześcijańskiego i humanitarne-go punktu widzenia nagannym wypadkom, zarządzeniom i prześladowaniom. Ekscyzs wywołane były niewątpliwie brutalnymi nastrojami wśród hitlerowców, ale poszczególne wypadki dadzą się wytłómaczyć także względami czysto osobistymi. Jakiś hitlerowiec poszczuł swoich kolegów na żyda, któremu był winien dług pożyczony, inny skierował kamratów na właściciela swej kamienicy, który go usunął za niezapłacenie komornego. Hitlerowcy rekrutują swoje oddziały wśród proletariatu, a ta „rewolucja narodowa“, zamiast „bicia burżujów“, głosiła hasło „bicia żydów“. Tłem czysto osobistym należy tłómaczyć pobicie żyda p. Saphira, uwolnionego z koszar hitlerowskich staraniem konsultatu polskiego i który zresztą w Berlinie pozostał.

Obecnie jak wiadomo ekscyzs ustały, a zaczęło się quasi-legalne prześladowanie żydów. Usuwa się lekarzy z Kas Chorzych, urzędników z posad, adwokatów odebrało się prawo występowania w sądach. W Berlinie było 3.000 adwokatów, na te liczbę 2.000 żydów. Hitlerowska teoria głosi, że żydzi opanowują elitę, że należy obecnie pierwiastka żydowskiego wśród kół najlepiej zarobkujących zredukować do ogólnej ilości żydów w kraju to jest od 1 do 1 1/2%. Jak wiemy, tę samą teorię wyznają w Polsce endecy. Wynikałoby z tego, że adwokatów żydowskich powinno być w Berlinie nie 2.000, lecz 30 osób. Słyszałem jednak, że przyznano prawo nie 30, lecz 1.400 adwokatów żydowskiego pochodzenia. Według zasad bowiem hitlerowskiej służba na froncie w wojsku niemieckim, lub sprzymierzonym, daje tytuł do równoprawnienia. Konsulat polski jest zasypywany prośbami o wystarczenie dowodów, że dany człowiek służył w wojsku austriackim. Według tych samych zasad postępuje się z żydami urzędnikami, lekarzami etc.

Ekscyzs a Polska. Uznanie, które jak się zdaje żydzi całego świata żywią dla polskich władz w Niemczech, jest niewątpliwie nam przyjemne i może dać rezultaty korzystne. Zwłaszcza w Anglii oburzenie na hitlerowców jest olbrzymie i mają być najpoważniej dyskutowane na terenie politycznym. Ale **materiał**, jest można się tak wyrazić „korzyści“, są raczej wątpliwe. Żydzi, którzy zgłaszali się do konsultatu o interwencję, w 75% wypadków nie umieli nawet rozmówić się po polsku. Są to ludzie zupełnie kulturalnie polskiej obcy. Prawo niemieckie wymaga, aby każdy cudzoziemiec zaopatrzony był w ważny paszport. Jednak żydzi polscy uchylali się od tego rozporządzenia

i naogół nie odnawiali sobie paszportów, dopiero teraz konsulat jest w literalnym oblężeniu. Scisk przed konsulem jest olbrzymi i to od dwóch miesięcy. Wśród bogatych żydów berlińskich teraz dopiero okazało się, że wielu jest obywatelami polskimi. Ale bogaci wyjadają zagranicę (nie do Polski, lecz państw zachodu i południa), bo państwa cudzoziemskie dadzą im chętnie wizy, jeśli wykażą się posiadaniem groszem na podróż chociażby długotrwałą. Toteż ci bogaci żydzi naogół nie likwidują swoich przedsiębiorstw w Niemczech, postanawiają „odczekać“, jak mówią Poznańczycy i to „odczekać“ spędzają na zakładaniu pomarańcz zagranicą, podczas gdy ich przedsiębiorstwo prowadzi kwalifikowany aryjczyk, niczem jak u nas inwalida prowadzi tytoniowy czy inny interes współobywatela żyda. Natomiast żydzi biedni pozostają w Niemczech, poprzestając na uregulowaniu paszportu polskiego. Kiedy ewentualny bojkot, czy inne pomysły wycisną im pieniądze z sakiewki, jak sok z cytryny, kiedy obdęią ich tam ze skóry — przyjadą do Polski. Dzisiaj bojkotu handlu w skali państwowej jeszcze niema. Ale istnieje już sporadyczny bojkot, uprawiany przez gminy, stowarzyszenia społeczne i publiczność. Należy się więc liczyć z quasi-reemigracją quasi-obywateli polskich po polsku nie umiających, należy się liczyć z tą powrotną falą spauperyzowanych żydów. **Cat.**

WARSZAWA. PAT. — P. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję uformowania nowego rządu p. ministrowi WR i OP Januszowi Jędrzejewiczowi, który misję tę przyjął. Utworzenia rządu należy oczekiwać w ciągu dnia dzisiejszego.

WARSZAWA. PAT. — P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu wczorajszym posła do Sejmu, Janusza Jędrzejewicza prezesem Rady Ministrów i ministrem Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego.

Jednocześnie na wniosek p. prezesa Rady Ministrów p. Prezydent Rzeczypospolitej mianował:

posła do Sejmu Bronisława Pierackiego ministrem spraw wewnętrznych; Józefa Becka ministrem spraw zagranicznych;

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ministrem spraw wojskowych;

prof. Władysława Marjana Zawadzkiego ministrem skarbu;

Czesława Michałowskiego ministrem sprawiedliwości;

dra Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów — ministrem rolnictwa i reform rolnych;

dra Ferdynanda Zarzyckiego, generała brygady, ministrem przemysłu i handlu;

inż. Michała Bułkiewicza, dyrektora Kolei Państw. w Radomiu, ministrem komunikacji;

dra Stefana Hubickiego ministrem opieki społecznej;

inż. Emila Kalińskiego, podpułkownika, ministrem poczt i telegrafów.

WARSZAWA. PAT. — O godz. 17 członkowie nowo mianowanego rządu z p. prezesem Rady Ministrów Januszem Jędrzejewiczem przybyli na Zamek, gdzie na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej złożyli przysięgę.

WARSZAWA (tel. wł.) W kołach politycznych liczą się z możliwością nominacji w najbliższym czasie nowego podsekretarza stanu w prezydium Rady Ministrów na miejsce p. Nakoniecznikoff-Klukowskiego. Jako kandydatów wymieniają nazwiska sekretarza generalnego Bloku Bezpartyjnego posła Krzysztofa Siedleckiego i obecnego vice-ministra spraw wewnętrznych p. Mikołaja Dolanowskiego.

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent zydentowi życzenia z powodu ponownego wyjazdu z Warszawy przyjął 10 bm. o godzinie 13.00. ks kardynała Kakowskiego, który złożył p. Pre-

WARSZAWA. PAT. — W związku z dokonaniem przez kpt. Skarżyńskiego przelotu przez Atlantyk, p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wystosował pod adresem Aeroklubu Rzeczypospolitej następującą depeszę:

Przesyłam Aeroklubowi i kpt. Skarżyńskiemu najserdeczniejsze życzenia z okazji wspaniałego lotu przez Atlantyk, będącego nowym światowym tryumfem lotnictwa polskiego. (—) Minister Beck.

Kardynał Kakowski u Prezydenta

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent zydentowi życzenia z powodu ponownego wyjazdu z Warszawy przyjął 10 bm. o godzinie 13.00. ks kardynała Kakowskiego, który złożył p. Pre-

Nowy rekord kpt. Skarżyńskiego

Brawurowy lot do Rio de Janeiro

LONDYN. PAT. — Około godziny 11 przed południem według czasu brazylijskiego, a więc około g. 5 po poł. według czasu środkowo - europejskiego, kpt. Skarżyński okrążył miasto Bahia i nie lądując, poleciał dalej.

Z Caravellas donoszą, że Skarżyński tam nie wylądował, wobec czego należy przypuszczać, że leci wprost do Rio de Janeiro bez zatrzymywania się po drodze. W takim razie oczekiwać należy wylądowania jego w Rio de Janeiro o godzinie 19 według czasu brazylijskiego, czyli około godziny 1 nad ranem czasu środkowo - europejskiego. Ten wyczyn byłby równie brawurowym rekordem, bo wiem Mollison nie leciał z portu Natal wprost do Rio de Janeiro, lecz wylądował i nocował po drodze w Caravellas. Odległość z Maceio wynosi 1.500 mil angielskich, czyli 2.400 km.

Posel polski w Waszyngtonie wystosował do prezydenta Brazylii Varga pismo, zawiadamiające oficjalnie o przylocie polskiego lotnika i dziękujące za serdeczne przyjęcie i gościnność, jaką naród i rząd brazylijski okazują kpt. Skarżyńskiemu.

Proces inż. Ruszczeńskiego

WARSZAWA. (tel. wł.). Wczoraj po dłuższej przerwie Sąd Okręgowy przystąpił do rozprawiania sprawy inż. Ruszczeńskiego przesłuchując po raz drugi posła Miedzińskiego. Na pytanie obrońcy czy p. Miedziński miał jakąś rozmowę na temat kosztów budowy centrali telefonicznej z ówczesnym premierem prof. Bartlem świadek odpowiedział twierdząco zaznaczając, że wystąpił wówczas konieczność powołania rzeczoznawców.

Na pytanie czy świadek wie o bezpośredniej bytności oskarżonego u premiera Bartla, świadek wyjaśnia, że prosił premiera aby przyjął Ruszczeńskiego i przyjął się planom. Na zakończenie świadek stwierdził, że gmach poezy w Gdyni winien być posiadacą charakteru reprezentacyjny.

Nowy lot asów lotniczych

WARSZAWA. (tel. wł.). W dniach najbliższych wystartują z Warszawy dwa najznomiej lotnicy kpt. Barjan i kpt. Dudziński. Lotnicy polscy polecą do Wiednia linją łamana i trasa ich będzie prowadziła przez Rosję Sowiecką a mianowicie przez Minsk, Kijów.

WARSZAWA. PAT. — W związku z dokonaniem przez kpt. Skarżyńskiego przelotu przez Atlantyk, p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wystosował pod adresem Aeroklubu Rzeczypospolitej następującą depeszę:



Kapitan pilot Skarżyński Stanisław wystartował dnia 7 m. o godz. 23 z St. Louis w Senegal do lotu ponad Atlantykem do Brazylii. Dnia 8 m. o godz. 18.30 kpt. Skarżyński wylądował w Maceio na wschodnim wybrzeżu Brazylii, przeleciałszy w czasie 19 godzin 30 minut dystans 1950 mil angielskich. Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę bohaterstwa lotnika polskiego.

Wojska japońskie zbliżają się do Pekinu

LONDYN. PAT. — Wojska japońskie, postępujące szybkim marszem na południe od Wielkiego Muru Chińskiego, wały Miyun, położony w odległości 45 przesyli rzekę Luan, pod Luan - Czan i zajęły kilka miast, które już były podczas poprzedniej ofensywy w posiadaniu Japończyków, ale następnie zostały ewakuowane. Eskadry japońskie bombardowały Wielki Mur Chiński, wały Miyun, położony w odległości 45 przesyli rzekę Luan, pod Luan - Czan i zajęły kilka miast, które już były podczas poprzedniej ofensywy w posiadaniu Japończyków, ale następnie zostały ewakuowane.

Anschluss — postulatem hitlerowców

WIEDEN. PAT. — Wczoraj odbyła się w Domu Brunatnym konferencja prasowa, na której przywódca narodowych socjalistów Brauenfeld oświadczył: Anschluss jest naszym postulatem programowym, jednakże jesteśmy politykami realnymi i wiemy, że urzeczywistnienie tego zadania nie zależy tylko od nas. Jesteśmy poinformowani, że Heimwehra ma zamiar nas sprokować, aby umożliwić rządowi wystąpienie przeciw narodowym socjalistom. Jesteśmy jednak zdecydowani trzymać się drogi legalnej. Gdyby nas chociaż sprokować lub szykanować, to oświadczam, że nie ponieśliśmy odpowiedzialności za to, co się może.

Paragwaj wypowiedział wojnę Boliwii

ASSUNCION. PAT. — Rząd paragwajski liwji. Decyzja wypowiedzenia wojny nastąpiła wypowiedział w dniu wczorajszym wojnę Boliwii w związku z rozwojem zatargu o Gran Chaco.

ZYCIORYS PREMIERA JĘDRZEJEWICZA.

Pan premier Janusz Jędrzejewicz urodził się 21 czerwca 1885 roku na Ukrainie. Nauki średnie pobierał w państwowym gimnazjum w Zytomierzu, gdzie uzyskał maturę w 1904 roku. W tymże roku wstępuje na uniwersytet warszawski, z którego został wydalony za udział w strajku szkolnym. W roku 1905 w związku z wrzeniem rewolucyjnym w Rosji wyjechał do Krakowa, gdzie na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego studiował matematykę i fizykę, następnie zaś udał się do Paryża, gdzie w Ecole des Sciences Politiques studiował ekonomję i nauki społeczne. Szkołę tę ukończył w 1909 roku, poczem, po złożeniu egzaminu na nauczyciela domowego, poświęcił się pracy pedagogicznej w polskim szkolnictwie prywatnym byłego zaboru rosyjskiego, biorąc jednocześnie czynny udział w pracy niepodległościowej. Od chwili wybuchu wojny brał czynny udział w pracach POW.

Po zajęciu Warszawy przez Niemców odszedł z batalionem warszawskim do Legionów i brał udział w walkach legionowych na froncie od jesieni 1916 roku. Następnie został znówu odkomenderowany do POW. W 1917 roku pełnił funkcję sekretarza Komisji Wojskowej i Rady Stanu. Następnie został dyrektorem Wyższej Szkoły Realnej Nawrockiego, pracując jednocześnie w POW jako oficer komendy naczelnej POW. W roku 1918 sprawował kierownictwo Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu. Ze stanowiska tego zgłosił się w dniu 11 listopada 1918 roku z powrotem do wojska. Uczestniczył w wyprawie wileńskiej. Następnie objął kierownictwo sekcji oświaty i kultury Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po dokonanej reorganizacji Ministerstwa został mianowany szefem wydziału oświaty i kultury oddziału III Sztabu Głównego, na którym to stanowisku pozostaje bez przerwy do 1 września 1923 roku, poczem na własną prośbę przeszedł do rezerwy w stopniu majora i objął stanowisko kierownika Uniwersytetu Powszechnego na Kursach dla Dorosłych m. s. Warszawy. Obowiązki te pełnił przez cały rok szkolny 1923/24. W roku 1924 zostaje dyrektorem Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego im. Konarskiego w Warszawie. Na stanowisku tem pozostaje do sierpnia 1926 roku, poczem przechodzi na służbę do Prezydium Rady Ministrów W kwietniu 1927 roku zostaje powołany na wizytatora szkół przy Ministerstwie WR i OP.

Przy wyborach 1928 roku wchodzi do Sejmu jako poseł. W Sejmie zostaje wiceprezsem klubu BB. 12 sierpnia 1931 roku objął tekę ministra WR i OP. Jest jednym z twórców Instytutu Naukowego Badań Europy Wschodniej w Wilnie. Do czasu nominacji na ministra był dyrektorem tej instytucji. Jako wybitny publicysta był za czasów okupacji współredaktorem „Rządu i wojska“ oraz „Gazety Nowej“, później „Gazety Polskiej“. Ponadto był redaktorem „Wiedzy i Zycia“, „Zrebu“ oraz dyrektorem Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego.

Pan premier Jędrzejewicz jest odznaczony orderem Virtuti Militari V-tej klasy, krzyżem niepodległości z mieczami oraz 4-krotnie krzyżem walecznych.

ZYCIORYS MINISTRA NAKONIECZNIKOFF-KLUKOWSKIEGO.

Dr. Bronisław Nakoniecznikoff - Klukowski urodził się w Warszawie w 1888 r. i tu uczęszczał do szkół średnich. W 1904 — 1905 roku brał udział w strajku szkolnym w warszawskim VI gimnazjum. — Po ukończeniu wyższych studiów medycznych z tytułem doktora medycyny brał udział jako lekarz w wojnie światowej w armji rosyjskiej. W tejże armji od 1917 roku jest organizatorem pracy POW. Po przewrocie w Rosji był prezesem Zw. Wojskowych Polaków VI armji, a następnie członkiem Naczelnej Rady I Korpusu W. P. na Wschodzie. Po przejściu do służby w armji polskiej był dr. Nakoniecznikoff - Klukowski oficerem sztabowym do zleceń przy Naczelniku Państwa, a następnie zastępcą szefa sanitarnego armji gen. Hallera. Przez dłuższy czas pełnił dr. Nakoniecznikoff-Klukowski — funkcje zastępcy szefa korpusu kontrolerów wojskowych, poczem w listopadzie — 1928 roku objął stanowisko wojewody stanisławowskiego, skąd we wrześniu 1930 roku powołany został na stanowisko wojewody białostockiego. 8 lipca 1931 roku został mianowany podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów, 17 listopada 1931 roku podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Z dn. 2 listopada 1932 roku powrócił do Prezydium Rady Ministrów w charakterze podsekretarza stanu. Odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari V klasy, krzyżem walecznych i orderem komandorskim Polonia Restituta.

Dolar znowu znłkuje

WARSZAWA. PAT. — Trwająca od paru dni zwykła tendencja dla dolara i funta sterlinga uległa wczoraj zalamaniu i zarówno waluta amerykańska, jak i angielska kształtowała się w ciągu dnia niższko. Dewiza amerykańska zniżkowała na giełdzie w Zurichu z 4,50 na 4,415, w Paryżu z 22,03 na 21,60; dewiza angielska spadła w Zurichu z 17,60 na 17,47, w Paryżu z 86,20 na 85,62.

Na giełdzie warszawskiej czele na Nowy York notowano 7,60 (we wtorek 7,75), a kabel 7,58 (notowany wtorkowo 7,70), przekazy zaś na Londyn 30,14—30,15 (we wtorek 30,30—30,32). W tym samym nie więcej stopnia funt sterling zniżkował na giełdzie londyńskiej, a dolar na nowojorskiej.

WARSZAWA. PAT. Przejścię. — Bank Polski płać za dolary 7,50. Na rynku prywatnym dolary 7,52 w placentu dolary złote 9,32 i pół 9,34, ruble złote — 4,92.

SILVA RERUM

W WALCE O KAWALEK CHLEBA.

O, tak: życie nie jest wesołą rozrywką... Przystawki, „kawałek chleba” jakże wielkim jest skarbem!

Kurjer Poranny (115) zarysowuje niezmiernie ciężkie warunki pracy robotników młodocianych:

Najpierw praca jako uczeń. Jeżeli fabryka jest związana umową zbiorową — zarabia po... 10 groszy za godzinę. W fabrykach, umowa nieobowiązkowa, dostaje trzy grosze za godzinę, ale bardzo często pracuje bezpłatnie... W niektórych fabrykach znajdują się sprzączki specjalistyczne od uczniów. Przeprowadzają takich młodocianych kilka miesięcy bezpłatnie i — precz. Na jego miejsce przychodzi inny młodociany bezpłatny. Tak jest w wielu fabrykach, tak jest w rzemiośle, jeszcze częściej — w chałupnictwie...

Wpasowany w ciężkie tryby pracy fizycznej — młodociany z twardej brzością wchodzi w życie. Od siódmej rano już pracuje w warsztacie, potem — musi się dokształcać, do godziny dziesiątej wieczorem. Nierazko w ciągu całego dnia nie ma ani chwili, ani minuty na godziny posiłku. Wiele szkół niedobrych dla organizmu nie daje na siebie czekać, choć żyjemy przecież w okresie renesansu sportów, kultury fizycznej, zdrowia. — Jestem wyczerpany, jestem anemiczny, mam początki gruźlicy — stan stałego przegięcia moralnego — oto jest smutny tenor twierdzeń, jakie notuje lekarz, badający organizm młodocianych robotników. To nie są, naturalnie, żywe słowa badanych. Tak przemawiają ich płuć, ich serca, mięśnie i przegięcia.

Uciążliwa praca zawodowa nie jest jednak wszystkim: młodociany robotnik musi się dokształcać, używając na naukę w szkole doświadczenia przeciętnie trzy godziny dziennie. Czy mogą na leżycie przystąpić do nauki jeżeli warunki pracy są nieraz wprost pozbawione?

Są zawody, w których życie młodociano jest piekłem. Piekarnictwo. Praca zaczyna się o godzinie 12-tej a nawet drugiej w nocy, a kończy się dopiero około godziny drugiej po południu... Młodociani w warsztatach szewskich i krawieckich pracują w zimie do godziny siódmej rano do szóstej po południu... W sklepach kolonialnych, wciąż jest niemal reguła praca dłuższa nad dziesięć godzin dziennie.

Wyczerpująca praca, wielki wysiłek fizyczny i materialny (nauka przecież kosztuje!) w celu zdobycia potrzebnej wiedzy i uzyskania kwalifikacji no i... suchoty... Jakże jest wyjście?

Zmniejszenie godzin pracy i opieka nad zdrowiem, — ale to nie jest tak łatwe do zorganizowania i wykonania!

Tenże dziennik w Nr. 127 mówi o skutkach zbrodniczo dla warstw robotniczych. Zarobki zmniejszyły się wprost katastrofalnie:

Podług danych Głównego Urzędu Statystycznego, które będą ogłoszone, wskaźnik realnej wartości wydatków robotniczych w przeliczeniu na jednego pracownika, w r. 1929 wynosił 100; w r. 1930 — 96, w r. 1931 — 74,7, rok 1932 — 58,0, XII r. 1932 — 53,9. Jest to wielki spadek blisko do połowy, a dane te dotyczą tylko zakładów średnich i większych; co dopiero może się dzieć w małych, — jak dalece niski jest poziom zarobków robotniczych w przemyśle, widzimy również z zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących maja ubiegłego roku. Niecała ćwierć ogółu robotników (24 proc.), zarabia tygodniowo 20 — 30 złotych, tylko 15 proc. 30 — 40 zł, 8 proc. 40 — 50 zł, 4 proc. 50 — 60 zł, 2 proc. więcej 80 zł. Przeszło czwarta część ogółu (27 proc.) zarabia 10 — 20 zł w tygodniu, 11 proc. — mniej niż 10 zł.

W najcięższej sytuacji znalazły się kobiety i dziewczęta. Kobiety w przemyśle na kresach zarabiają: w Wołyńsku 20 gr. na godzinę, w Nowogrodzkiem — 22 gr.; w Małopolsce — w Stanisławowskim — 29 gr.; w Tarnopolskim — 28 gr.; dziewczęta młodociane w Wileńskim — 13 gr., w Tarnopolskim — 15 gr., w Nowogrodzkiem — 17 groszy.

Jak widzimy, Wileńszczyzna pobita smutny rekord!... Ale, niestety, nawet i ten stan nie jest trwały, gdyż oprócz ogólnych warunków ekonomicznych działających zła wola właścicieli różnych przedsiębiorstw:

Obniżanie poziomu zarobków — wraz ze zmniejszaniem się w ogóle sumy wydatku w związku z redukcją dni pracy w tygodniu —

PARADA GWIAZD

Wczoraj mogłem wybierać: Sroda literacka, albo „Parada gwiazd” w Lutni. Pomyslałem, że środy literackie mam co tydzień, a żywych gwiazd ekranu polskiego nie widziałem nigdy. Obym ich nigdy już nie zobaczył.

W konstelacji Bogda — Brodzisz — Cybulski pęta się jakiś K. Chrzczanowski, który jest i conférénsionem i aktorem i autorem czegoś co nazywa się piosenką. Asystuje również gwiazdom Hanika Runowiczka.

Oto wżory dowcipu i humoru K. Chrzczanowskiego: 1) fragment piosenki: Pij, bracie, pij, A potem ziemię rzyj, Aż wreszcie trafi cię szlag!

2) zakończenie części pierwszej widowiska: „panie pójdź teraz na papierosa, panowie ma czekoladki, a teściowe mogą zostać na sali”. 3) Kawał: „Wyszło takie zarządzenie, żeby urzędnik państwowy ważył tylko 45 kg.” 4) Anekdota: „Siedziałem na lawce. Przy mnie śliczna mamka z dzieckiem. Dziecko zaczyna płakać. Mamka rozpina swój (tylko że ja się wstydzę powiedzieć), rozpina swój... no tego... stanik, wyjmuję swój (kiedy się wstydzę) swój... no tego... gruzoły mleczny i zaczyna na karmić. Ale dziecko nie chce. Wówczas mamka: „jak nie chcesz gruzoły, to dam ci panu Chrzczanowskiemu”. Ale państwo rozumiecie, że ona powiedziała to tylko na żart, bo naprawdę to by mi nie dała!”

A oto wżory dowcipu, humoru i elegancji niedoścignętego Mieczysława Cybulskiego, bożyszczka kobiet: 1) Jedziemy pociągami. Pasażer naprzeciwko nie ma biletu. Konduktor buch go w mordę. Każde mu wysiąść. Pasażer zostaje. Przychodzi nadkonduktor. Gdzie bilet? Niema. Buch w mordę. Każde wysiąść. Pasażer zostaje. Przychodzi kontroler. Gdzie bilet? Niema. Buch w mordę. „Panie — pyta pasażera Cybulski, król ekranu i bożyszczka kobiet: — a daleko pan jedzie?” „Jeżeli moda wytrzyma, to do Krakowa!” — Ha, ha, ha. 2) Jedziemy raz pociągami z Chrzczanowskim. Wchodzi dama z koszykiem, Chrzczanowski — on już jest taki ożeniony od urodzenia — pomaga damie, stawia koszyk. Z koszyka kapie, koniak? — myśli Chrzczanowski. — Nie, foksterjer — odpowiada dama. Ha, ha, ha.

Takimi byli dwaj panowie conférénsjery. „Conférénsjerka” jest problemem kultury całego widowiska. Miła i sympatyczna Maria Bogda musiała zgolić niefotogeniczny głosikiem śpiewać bzdury w rodzaju:

„Nie wiem co robić mam, Boję się i szlusz...”

A Hanika Runowiczka odgrzewała odwieczną piosenkę „O Kabarecie” (słowa Szmarańda, muzyka Białostockiego) i Garsoneję, imitując nieudolnie a wulgarnie Ordonównę, Brodzisz zaś, drewniany, kanclasty Brodzisz miał taką fonogeniczną chrypkę, że Cybulski musiał, ratując sytuację, powiedzieć na ten temat dowcip: „Brodzisz ma taką straszną chrypkę, że pewnie wkrótce całkiem zaniemówi!”

„Dajby Bóg” — mruczał na to pan, siedzący za mną. Zresztą miara wrażeń, jakie wywarł Brodzisz, niech będzie oceną dwóch sztabaków, którzy opuszczając teatr powiedzieli krótko

— Ale ten Brodzisz do chrzanu.

Zdaje się, że opinia sztabaków w zagadnieniach gwiazd jest najbardziej miarodajna. Miałem z gwiazdami zrobić coś w rodzaju wywiadu. Ale ich impresario p. Blechman jest nieprzystępny. Poza tem o co miałbym pytać?

Chyba wszystkim gwiazdom (dla jedyną radę: wartość gwiazd polega na tem, że trzymają się wysoko i mocno świecą.

jest jednym z najdotkliwszych skutków kryzysu i zbrodnia dla warstw pracujących.

Sytuacja robotników jest ciężka, bardzo ciężka, ale, kto wie, czy tak zwani pracownicy umysłowi, nie znajdują się w jeszcze gorszej?

Lector.

Gratulacje dla Prezydenta Rzplitej



Dnia 9 maja w południe odbyło się drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym nastąpiło zaprzysiężenie wybranego ponownie w dniu wczorajszym Prezydentem Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Posiedzenie to odbyło się na Zamku. Na zdjęciu naszym widzimy fragment z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w czasie składania przysięgi przez Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego.

List posta Fr. Chyba

WARSZAWA. (tel. wł.). Poseł Franciszek Chyba który w dniu 8 maja wystąpił ze stronnictwa Ludowego opublikował w swoim okręgu wyborczym list otwarty w którym wyjaśnia swoje stanowisko i motywy swego kroku

W liście tym czytamy: „zblizła się dzień wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej. — Klub Stronnictwa Ludowego zabronił posiom wziąć udział w Zgromadzeniu. Na posiedzeniu klubu przemawiałem i głosiłem za wzięciem udziału. Nie to nie pomogło. Dlatego w dniu 8 maja wysłałem pismo do marszałka Sejmu z zawiadomie-

niem o wystąpieniu z klubu stronnictwa ludowego.

Zacieknie jest położenie kraju — oświadcza dalej pos. Chyba. Na świecie rozgrywa się ważne wypadki, Polska ma wielu wrogów, postawę polskiemu nie wolno być wrogiem własnego państwa. — Dobro Ojczyznę, i Wasze losy więcej droższe mi są aniżeli osobiste ambicje lub maloduszny upór któregoś skutkowi mogą być dla wsi najgorzej i najcięższe. Na zakończenie poseł Chyba stwierdza iż pozostał nadal wierny idei ludowej i z drogi tej nie zjeżdża.

Proces mjr. Stawińskiego

WARSZAWA (tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego w procesie mjr. Stawińskiego zeznawali świadkowie, przeważnie wojskowi z Komendy miasta oraz koledy oskarżonego. — Wszyscy oni stwierdzili prawie jednomyślnie, że mjr. Stawiński jest człowiekiem bardzo impulsywnym i porwoczym. Drugą grupę świadków stanowił personel dancingu. Świadkowie ci wyjaśnili, że mjr. Stawiński był czystym gościem ich zakładu, ale je pisał bardzo nie wiele. Zeznania kelnerów i służby były maogół przychylnie dla oskarżonego, jedynie zeznania dyrygenta orkiestry Jana Wrońskiego przedstawiały jaśnie w świetle ujawnienia. Wroński zeznał, że oskarżony podbiegł do śp. inż. Jankowskiego, kiedy ten był odwrócony tyłem i uderzył go zewnętrzna stroną dłoni tak, że muzyk grając, słyszał odgłos uderzenia. Dalej świadek oświadczył, że widział jak Jankowski pisał bilet, który położył na stoliku mjr. Stawińskiego, który ten ostatni odsunął ręką i powiedział: — Pan tutaj jeszcze? — Następnie świadek Jankowski końcem pa-

ców uderzył w twarz mjr. Stawińskiego. Oskarżony wyrwał wówczas matkę z rąk swojej towarzyszy p. Jakobowskiej, wyciągnął rewolwer, zarepował i zbliżywszy łutę do twarzy, strzelił.

Po zeznaniach Wrońskiego przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Wyrok śmierci w Łodzi

ŁÓDŹ. PAT. — Wczoraj Sad Okręgowy w trybie dorocznym rozpatrywał sprawę Stanisława Dziewierskiego, który przy współudziale żony w sposób skrytyczny i okrutny zamordował w celach rabunkowych w nocy z 22 na 23 marca br. na roszmie między Poddebem a Aleksandrowem wóźnicę Franciszka Zawadzkiego. — Sad skazał Dziewierskiego na karę śmierci. Oskarżony nie prosił o ułaskawienie. Mimo to obrona we własnym imieniu odwołała się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co się dzieje w Wilnie

Tytuł niniejszego feljetonu jest plagiatem. Tytuł ten wymyślił prof. Limanowski dla swoich radiokomunikatów o wydarzeniach wileńskiego życia kulturalnego. Zapozyczam go, aby napisać o trzech sprawach, z których jedna jest nowością, dwie zaś stare, ale wymagające odświeżenia i zwrócenia na nie uwagi „intelektualistów”.

Pierwsza — to powstanie Spółdzielni Artystycznej.

Przy ulicy Mickiewicza 11, pod „Ponurką” a naprzeciwko Szafralla, „na porochniwszym punkcie naszego miasta”, nastąpi w najbliższą niedzielę otwarcie tej instytucji. Czem ona będzie — zobaczymy. Tymczasem wiemy, czem ma być, co pragną z niej uczynić jej inicjatorzy i twórcy.

Zastanawiając się nad układem współczesnego życia — powiadają oni w swej odezwie do społeczeństwa — można stwierdzić, że sztuka została zepchnięta na szary koniec, straciła bezpośredni związek z życiem bieżącym i stała się czemś dziwnie niepotrzebnym dla szerokiej mas. W poszukiwaniu dróg wyjścia, grono artystów szerzej oddanych sztuce, zapoczątkowało utworzenie takiego zespołu, któryby czynnie wystąpił między szersze warstwy społeczeństwa w celu propagandy i szerzenia głębszego zrozumienia sztuki plastycznej, bez jakichkolwiek uprzedzeń względem pewnych ugrupowań, haseł, czy też kierunków, przyjmując, że każdy poważny wysiłek artystyczny winien zasługiwac na uznanie, zrozmienie i szacunek. Praca tego zespołu będzie nie dorywcza, lecz ciągła, zespół zaś dążąc do znalezienia działalności na podstawiach spółdzielczych. — Torując drogę własnymi siłami i środkami, spółdzielnia będzie miała następujące zadania:

- 1. prowadzenie na szeroką skalę propagandy sztuki wśród szerszych warstw społeczeństwa, szczególnie na prowincji;
- 2. urządzenie perjodycznych wystaw

biarz Stanisław Horno-Popławski, o którym jego uczniowie studenci powiadają, że „umie budzić ich duszę”; a po drugie dlatego, że Spółdzielnia nie chce stanowić zamkniętego klubu wybrańców i wtajemniczonych, którzy odprawiają swoje nabożeństwa wzajemnej adoracji — przeciwnie, Spółdzielnia szuka związków najszerszych i najliczniejszych. Nazwiska ludzi, którzy weszli do zarządu jej i do rady nadzorczej, świadczą, że nie chce ona służyć „kaście jednej”. Michał Rouba, Jan Pekszo, Krystyna Wróblewska, Aleksander Szturman, Marjan Kulesza, Janina Oświecimska, Kazimierz Kwiatkowski, Lew Dobrzyński, Bronisław Iwańczyk, Edward Machnac (dwaj ostatni — to prezydium zarządu), nazwiska te są dowodem, że Spółdzielnia zdolała zjednoczyć artystów bez różnicy przekonań i poglądów. Jeżeli nawet o tem zespoleniu zdecydowały punkty: trzeci, czwarty i piąty programu Spółdzielni — niema w tem nic złego. Lepiej szczerze oprzeć swój statut „na zdrowych zasadach materialnych”, niż okadzać się pięknie brzmiącą ideologią.

A przedewszystkiem trzeba z żywymi napródzić. Odgradzanie się od życia, zamykanie w ciasnym kole magów, kapłanów i wybrańców, zemści się prędzej czy później. Ilustracją tej starej prawdy niech będą owe dwie inne sprawy, o których powiedziałem na wstępie, że wymagają odświeżenia.

Jedną jest żalosna historia czytelnictwa utworzonej przez Radę Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych z Smorgonij. Czytelnia mieści się w Celi Konrada, otwarta jest codziennie od 6 do 9 wieczorem. Na pięknych, specjalnie w tym celu wykonanych półkach, leży tam kilkadziesiąt pism polskich i obcych. Sześćdziesiąt pięć pism w sześciu językach! Są takie, jak Burlington Magazine, Conaissance,

L'art et decoration, L'art et les artistes, Das neue Europa, Moderne Bauformen i wiele innych, których w Wilnie, poza Celi Konrada nigdzie nie znajdziemy. A jednak od godziny 6 do 9 w czytelniku pustki. Kierowniczką czytelni p. Helena Łysakowska siedzi przynębiona za swym stolikiem. Martwi się, spoglądając na wspaniałe czasopisma: nietknięte, nierozcięte. spoczywają na swych półkach, pragnąc oddania się czytelnikowi. Zastępca

see zebrali wtajemniczonych członków swego klubu. W miękkich fotelkach, odcięci od ulicy grubym murem celi, siedzieć i nerwowymi palcami intelektualistów odwracać welinowe karty rozmaitych Beaux arts'ów. Nie chcieliście, zakładając czytelnię, dopuścić tych „szerszych warstw”. Stawialiście warunki: „nieograniczony wstęp do czytelni naszej — napisaliście — mają członkowie towarzystw wchodzących w skład R. W. Z.A.”. Trzeba było zapisać się do was, aby uzyskać wstęp. Ale okazało się, że wydatki na czytelnię są wielkie: paręset złotych miesięcznie wynosi prenumerata. A osiem towarzystw, wchodzących w skład R.W.Z.A., zawiodło: w czytelniku pustki. Wtedy oznajmiłście: Wystarczy, aby ktoś został członkiem Tow. Krajoznawczego, by miał prawo korzystania z czytelni. Ustąpiłiście troszkę. Ale i tego zamało: w czytelniku pustki. Wtedy teraz mówicie: jednorazowy wstęp 20 groszy, karta czytelniana 1 zł. miesięcznie. Zapraszamy, zapraszamy wszystkich! Trzeba było od tego zacząć: paręset złotych miesięcznie, wydane na prenumeratę, wróciłoby się odrazu. Prawdę bowiem mówiąc, czytelnia jest wspaniała. Niema takiej drugiej w Wilnie. Chodzi tylko o to, by oprzeć ją „na zdrowych zasadach”.

Ekskluzywność tedy nie popłaca. Prócz czytelni RWZA doświadczyły tego na sobie wykłady muzyczne Tadeusza Szeligowskiego. Zorganizowała je również Smorgonja, otoczyła je delikatnie tajemnicą i uwieżyła w tej części lokalu Smorgonji, na której widnieje napis: Wstęp tylko dla członków klubu. A potem narzeka, że nie cieszą się frekwencją — nieszczęśliwy pracownik ideowy Smorgonji. Czytelników niema. Dlaczego? Właśnie dlatego, że chcieliście, o panowie że Smorgonji, zrobić z czytelni miej-

W WIRZE STOLICY

REWANŻ HOLANDJI

Pesymistyczne przypuszczenia, którym dawaliśmy wyraz przed meczem, okazały się niestety słuszne. Timmer w dobrej, normalnej formie dał sobie lekko radę z Hebdą, z trudem — przecież ugrał się i z Tloczyńskim. Nasi mistrzowie nie potrafili wygrać z klasowym, mającym markę zagranicę — zawodnikiem. Reprezentujemy taki poziom: chwila słabości, złej formy i światowej sławy rakiety mogą przegrać z naszymi; ale w zwykłej formie, te klasyfikowane rakiety zawsze rozłożą nasze.

Menzel, Timmer, Lee, gdy się nieco upuścili, byli bici przez nas, ledy temniemię się jeszcze lepsi i kleski te to przypadki.

Najprzykrzejsem jest, iż Holendrzy w drugiej rundzie napewno przegrają z Niemcami. Hughan przegra oba single, Timmer prawdopodobnie przegra z Crammem. Dąbła też pewnie wygrały Niemcy. Zwycięstwo Niemców 4:1 jest więcej niż prawdopodobne, a 3:2 niemal murowane. Będzie to pośrednio druga nasza klęska.

Kleinschrota uważaliśmy za słabego trenera — dziwny zbieg okoliczności: weszłym roku trenował on naszą ekipę — wygraliśmy z Holandją 4:1; obecnie Kleinschrot przygotowywał Holendrów i oni wygrali. Naturalnie, wyniki nie są wyłączną zasługą Kleinschrota, ale świadczą, że jest to dobry trener chociaż grać przeciętnie.

Już dawno nie byliśmy wyeliminowani w pierwszej rundzie. Władze związkowe były obecnie pewne zwycięstwa: ugrałowały z Niemcami, iż miejsce spotkania będzie Warszawa, przydzielono ten intratny mecz Legii.

Tak rzadko władze sportowe są przeczne i przewidujące — raz niemi były i — tylko na wstyd się naraziły. Zdawało się, iż nasi reprezentanci nie będą mieli na nic czasu, bo Davis Cup ich strasznie zaabsorbował, tymczasem już są wolni i nie wiadomo co będą przez cały maj robić. Karol.

ZGON ARCYKSIĘŻNEJ MARIJI TERESY

ZYWIĘC. (PAT. Dział rano zmiana w szpitalu arcyksiężnej Mariji Teresie Habsburg, wdowa po niedawno zmarłym arcyksięciu Karolu Stefanie Habsburgu.

NOWY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ

We Wiedniu rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Austrii. — W turnieju białą udział m. in. Jędrzejowska i Amerykanka Ellen Jacobs. W pierwszej rundzie Jędrzejowska pokonała Austriaczkę Saal 6:2, 6:0. Jędrzejowska i Jacobs uważane są za faworytki turnieju.

SPECJALNE POCIĄGI NA ZAWODY POLSKA — BELGJA

W dniu 4 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska — Belgja, a w dniu następnym rozpoczyna się zawody lekkoatletyczne reprezentantów obu państw.

W związku z meczem tym „Orbis” w porozumieniu z zainteresowanymi związkami sportowymi uruchomił specjalne pociągi populuarne. Zniżka kolejowa wynosić będzie około 70 proc. normalnego przejazdu. W cenie biletu kolejowego mieścić się będzie bilet wejścia na zawody.

Specjalne pociągi populuarne wyruszą ze Lwowa, Lublina, Radomia, Kielc, Wilna i Łodzi.

KRÓL KOKAINY.

PARYŻ. PAT. Policja francuska aresztowała ubiegłej nocy niejakiego Ritona, przezwanego „królem kokainy”. W związku z jego aresztowaniem dokonano następnie dalszych aresztowań i zlikwidowano na najniebezpieczniejszą bandę handlarzy kokainy, która grasowała w nocnych lokalach na Montmartre.

„WIERZYKI I ZABAWY”
CENA 1 ZŁ.
księżeczka dla dzieci STANISŁAWY STUDNICKIEJ
z rysunkami KRYSZYNY WRÓBLEWSKIEJ
do nabycia we wszystkich księgarniach



St. Horno-Popławski. Kompozycja.

p. Łysakowskiej, pełen zapалу student Zdzisław Illiczek, wędnie trzy godziny dziennie w celi. Wolalby w majowy dzień zagrać w tenisa, a musi siedzieć — nieszczęśliwy pracownik ideowy Smorgonji. Czytelników niema. Dlaczego? Właśnie dlatego, że chcieliście, o panowie że Smorgonji, zrobić z czytelni miej-

Usuniecie ten napis, panowie. Albo nie narzekajcie na pustki. Wysz.

Oszczędzasz na właściwym miejscu.

Jeśli chronisz swoje obuwie i nosisz tani, prawdziwy obcas gumowy

BERSON. Będziesz na nim chodził przyjemnie i elastycznie, oszczędzisz swoje nerwy, a buty nie tracą należytej formy. Ceny znacznie niższe!

Berson obcasy gumowe

Przejęciowa powódź w pow. mołodeczańskim

Z POWODU WEZBRANIA WÓD W LOKALNYCH RZECZKACH.

WILNO. Przedwczoraj wieczorem nad powiatem mołodeczańskim przeszła wiekzowa powódź, która szczególnie dała się we znaki mieszkańcom gmin bienickiej i lebidziowskiej.

Wskutek znacznego przyboru wody, wystąpiły z brzegów okoliczne rzeczki i ruczaje, zalewając pobliskie pola i łąki. W niektórych miejscowościach woda zmyła przybrzeżne zasiewy polne.

Uległy również uszkodzeniu mosty na drogach pomiędzy Bienicą, Jakowiczami i Sawicą, oraz koło wsi Redzki i Ponizie.

Przerwana została ponadto z tych samych powodów komunikacja Lebidziewo — Bienica.

W miasteczku Lebidziewo woda zniszczyła zabrukowanie wzdłuż ul. Wileńskiej, co spowodowało przerwę w ruchu i komunikacja odbywa się przez rzekę

Werbunek polskich robotników rolnych do Łotwy

WILNO. W tych dniach odjechała do Łotwy następna partja robotników, zwerbowanych na terenie powiatów brasławskiego i świeciańskiego województwa Wileńskiego. Od 21 kwietnia do dnia dzisiejszego wyjechało na roboty rolne do Łotwy około 2000 osób wyłącznie kobiet.

W związku z werbowaniem robotników rolnych do Łotwy przybył do Wilna prof. Startis, prezes Łotewskiego Towarzystwa Rolniczego w Rydze, który pertraktuje z Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy o werbunek następnej partji w ilości 3 tys. robotnic rolnych.

Obecnie przeprowadzają się werbunek na terenie powiatów dzisieńskiego i postawskiego PUMP robi starania, ażeby poza kobietami wysłać do Łotwy odpowiednią ilość mężczyzn.

Wysłane z Wileńszczyzny robotnice — pracując będą w gospodarstwach rolnych w okrzęgach ryskim i mitawskim. Wynagrodzenie każdej robotnicy wynosi 18 latów miesięcznie, oraz całkowite utrzymanie. Kontrakt umowy najmu będzie trwał do grudnia r. b. włącznie.

Ponoszące konie stratały 5 kobiet

WILNO. Wczoraj na drodze grodzkiej, koło Puszkaryszek wystraszona trąbką samochodu konie, zaprzęcone do dwu turmek, wpadły w grupę idących do miasta mleczarek. Pięć kobiet zostało ciężko pokaleczonych. Właściciel jednego konia, J. Kozłowski, wyrzucony z wozu na drogę, uderzył głową o kamień i doznał wstrząsu mózgu.

KRONIKA wileńska

uznać część obligacji za ważne, część zaś obligacji została odrzucona. Naskutkiem powyższego zadłużenie miasta wzrosło o blisko 50000 złotych.

Delegat ministerjalny wczoraj udał się do Warszawy.

SPRAWA TEATRÓW. Magistrat w najbliższym czasie zamierza definitywnie rozstrzygnąć sprawę teatrów miejskich. Dotychczas ZASP nie wysunął jeszcze swego kandydata. Jak wiadomo, mimo rezygnacji z dalszego prowadzenia teatrów, ZASP zapowiedział wysunięcie swego kandydata na stanowisko dyrektora. Całokształt spraw teatralnych omówiono będzie na specjalnym posiedzeniu w magistracie z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich.

PLAN ROBÓT MIEJSKICH. Na polecenie władz nadzorczych magistrat opracował plan robót publicznych, jakie miasto zamierza prowadzić z kredytów funduszu pracy. Plan wraz z kosztorysami przesyłany został do władz nadzorczych w celu przedłożenia go odpowiednim czynnikom w Warszawie.

Projekt magistratu wyrażają się sumą kilku milionów złotych.

CHODNIKI NA UL. NIEMIECKIEJ Wczoraj rozpoczęto roboty przy układaniu nowych chodników na ul. Niemieckiej. Niewo potem mają być rozpoczęte tam roboty nad budową nowej jezdni z kostki kamiennej.

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE z dnia 10 maja 1933 r.

Cisnienie średnie 757.
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa: +20.
Temperatura najniższa: +5.
Opad w mm.: —.
Wiatr: cisza.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY P.I.M. na dzień dzisiejszy:

W całym kraju po przejściowych rozporządzeniach ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze. Temperatura bez zmian. Najpierw jeszcze słabe, potem umiarkowane wiatry zmienne.

MIEJSKA

KOMPRESJA BUDŻETU MIEJSKIEGO. Magistrat został powiadomiony że władze centralne postanowiły zarządzić dalszą kompresję budżetu samorządu wileńskiego w bieżącym roku. Wobec tego nowy preliminarz budżetowy ma być zmniejszony o blisko 10 proc. Na dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej magistrat skierowuje budżet w ramach już ustalonych z poprawkami poczynionymi przez Komisję Finansową. Budżet zostanie zredukowany przez władze nadzorcze dopiero po uchwaleniu go przez Radę.

OBCHODY ROCZNIC. W związku z przypadającymi rocznicami jakie w roku bieżącym obchodzą będzie Wilno (Lwa Sapiehy, króla Stefana Batorego i t. p.), w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. prezydenta Małeszczyńskiego odbyła się w magistracie konferencja, na której — sprawy te szeroko były omawiane. Pominięto w związku z temi uroczystościami spowiedziany jest do Wilna duży napływ wycieczek postanowiono wyłonić specjalny komitet organizacyjny przyjąć.

KTO BĘDZIE KOMENDANTEM STRAŻY OGNIOWEJ. W tych dniach ma zapadć decyzja co do kandydatów na stanowisko komendanta straży ogniowej. Zwłoka w rozstrzygnięciu konkursu nastąpiła wskutek powstałej konieczności zasięgnięcia dodatkowych informacji o niektórych oferentach.

SPŁATA POŻYCZKI ANGIELSKIEJ. Onegdaj magistrat przekazał — kolejną ratę w wysokości przeszło 170000 złotych na poczet likwidowanej pożyczki angielskiej. Taką samą sumę jednocześnie zapłacił skarb państwa.

DODATKOWE OBLIGACJE ANGIELSKIEJ POŻYCZKI. W związku z przyjazdem do Wilna delegata ministerstwa skarbu odbyła się w magistracie narada w której udział wzięli poza delegatem ministerjalnym członkowie radzieckiej komisji do spraw pożyczki angielskiej i kolegium magistratu. Omawiano sprawę rozszerzenia wierzytelności zagranicznych, którzy do ogólnej sumy zadłużenia miasta z tytułu pożyczki angielskiej domagają się dołączenia nowych obligacji na sumę — przeszło 120000 złotych.

Zebrań na konferencji postanowili —

ROBOTY KOLEJOWE. Na terenie Dyrekcji Kolejowej rozpoczęły się roboty przy naprawie linii i układaniu nowych podkładów kolejowych na szereg odcinkach. Przy robotach tych jest zatrudnionych około 150 robotników sezonowych.

WILNO!

ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach.

AKADEMICKA

Lektorat wychowania fizycznego podaje do wiadomości, że studenci (tiki) USB mogą uczestnikami lektoratu i członków AZS, mogą uzyskać Państwową Odznakę Sportową. W tym celu zainteresowani mogą się porozumieć z kierownikiem c.w. wych. fizycz. w piątek dn. 12 maja w sali gimnastycznej Gm. Głównego USB w godz. 20—22 i ewentualnie przystąpić mogą tegoż dnia do próby gimnastycznej. Panie w godz. 20—21, panowie 21—22.

Wzrost Akademicki. Na dzień 12 maja (piątek) zwołane jest Nadzwyczajne Zebranie Walne Chóru Akademickiego, które odbędzie się w „Ognisku” (ul. Wielka 24) o godz. 20. Ze względu na szereg domniestnych spraw, które będą poruszone na zebraniu, obecność wszystkich członków konieczna.

REZERWA KOLA ROLNIKÓW USB przed mikrofonem. Dnia 13 bm. o godz. 16-tej w ramach „Kwadransu Akademickiego”, przed mikrofonem Rozgłośni Polskiego Radja w Wilnie, zabierze głos Kolo Rolników studentów USB. Zostanie wygłoszony referat o praktykach wakacyjnych, po referacie — krótki dialog, w którym będą poruszone kwestje sposobu wykorzystywania praktyk przez poszczególnych studentów-rolników. Prowadzą kol. Wysocki i Kozakiewicz. Słuchajcie!

Kolo Medyków. Staraniem Sekcji Naukowo-Społecznej K.M. odbędzie się w czwartek dnia 11 bm. o godz. 19-tej w sali Śniadeczek odczyt p. prof. dr. Kornela Michejdy pt.: „Najważniejsze etapy w rozwoju chirurgji”. Wstęp na odczyt zł. 0,50 i 0,30.

Z Klubu Włóczewców. W piątek dnia 12 maja w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 122 zebranie Klubu Włóczewców. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym referat p. dyrektora Aleksandra Herca pt. „Doświadczenia Niemiec”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości — akademickiego 20 gr. Informacji w sprawie zaproszenia udziela codziennie w godz. między 18—20 p. St. Hermanowicz w lokalu przy ul. Biskupia 4 m. 7 (tel. 99). Wstęp tylko za zaproszeniem i imieniem, okazany przez wiceprezesa.

Komunikat Związku Pań Domu. Dnia 11 maja w sali Towarzystwa Kredytowego (Jagiellońska 14) o godz. 17.30 p. Wanda Ładzińska z Warszawy wygłosi odczyt pt. „Co nam daje Związek Pań Domu”.

Po odczycie odbędzie się pokaz robót aplikowanych.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

RÓZNE

— POLSKI CZERWONY KRZYŻ prowadzi kurs ratownictwa przeciwgazowego dla sióstr, pracujących w klinikach U.S.B. Na kurs uczęszczają 34 słuchaczki. Kurs obejmuje 10 godzin wykładowych i 6 godzin ćwiczeń i pokazów.

— ZACHOROWANIA ZAKAZNE. W ostatnich tygodniach daje się zauważyć na terenie Wilna wyraźna poprawa stanu zdrowotnego.

Zanotowane ostatnio nasilenie tyfusu brzuszkiego, dzięki zastosowaniu środków zapobiegawczych zmniejszyło się do minimum. Obecnie notowano zaledwie kilka wypadków w tygodniu. Ogółem w minionym tygodniu na terenie Wilna na choroby zakaźne zapadło 37 osób, co w stosunku do tygodni poprzednich stanowi dość znaczną procentową zmniejsz.

— Wyjaśnienie w sprawie napadu na p. M. Szapiro. W związku z notatką „Zab za zab” zamieszczoną w numerze z dnia 6 maja r.b. w sprawie napadu na dentystę p. M. Szapiro, dowiadujemy się, że motyw napadu wymienione w powyższej notatce nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ sprawcy pobicia p. Szapiry dotychczas nie zostali ujęci i przeto wyjaśnienie motywów napadu narazie jest niemożliwe. Istnieje jedynie przypuszczenie, że p. Szapiro padł ofiarą pomyłki, że napad był przygotowany na kogoś innego. Jeżeli chodzi o szczegóły pobicia, to informacje wspomnianej notatki są również nieścisłe gdyż p. Szapiro ma rozbitą głowę, natomiast nie postradził zębów. Pod tym względem jak i w odniesieniu do motywów napadu, redakcja została wprowadzona w błąd przez niesumiennego informatora.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Wielki na Pohulance. „Pokój na trzecim piętrze — Nr. 17” — fascynująca sztuka na tle zagadkowego morderstwa, grana będzie dziś, we czwartek 11 maja i jutro piątek 12 o godz. 8 wiecz. W rolach głównych: M. Szpakiewiczowa, F. Trapszówna, Grolicki, Zapa Kiewicz i Ładzińska na czele świetnie zgranego zespołu tworzącego kapitalne typy. Reżyserja Tomaszewski. Dekoracja Makojnika.

— „Król i Feniks” — przepiękny baletantomina pod tym tytułem ukaże się w niedzielę 14-V o godz. 4 po poł. — Będzie to popis szkoły baletowej artystów baletu N. Muraszowej i C. Januskowskiego, który wystąpi w roli królowicza Feniksa.

Piękne dekoracje Makojnika przedstawiać będą 1) Mróstwo podziemne, 2) Brzeg morza, 3) dno morskie, i 4) u czarodzieja Beb-Mag-Ferlana. Przy fortepianie Z. Trocka.

— Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie — gra dziś, 11 b.m. świetną komedję „Zegnaj młodości” (z gościnnym występem J. Smosarskiej i St. Daczyńskiego) — w Stojpcach, 12 maja — w Nieswieżu, 13 — w Luninca 14 — w Pińsku 15 — w Kobryniu, 16 — w Grodnie 17 — w Białymstoku.

— Teatr Muzyczny „Lutnia.” Dziś, we czwartek z powodu próby generalnej — przedstawienie zawieszono.

— Jutrzejka premiera. Jutro ujrzymy po raz pierwszy tryskającą humorem i werwą przepiękną pieknie melodią doskonałą operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu pod reżyserją M. Trańskiego z występem gościnnym świetnej śpiewaczki Meli Grabowskiej. Poza tem rolami głównymi wystąpią: Gabrieli, Dembowska, Szczawińska, Trańska, Wyrwicka-Wichrowska i inni. Nową oprawę dekoracyjną przygotował art. mal. J. Hawrylikiewicz. Ceny zmniejszone. Zniki ważne.

— „Marica” — na przedstawieniu popularniowem w „Lutni”. W niedzielę nadchodząca przedstawienie popularniowem po cenach propagandowych wypełni wartościowa operetka Kalmana „Marica” z udziałem M. Grabowskiej. Ceny propagandowe.

— „Kosciuszko pod Racławicami”. Staraniem Związku Legionistów Polskich w Wilnie, w dniu 14 maja br. w niedzielę o godz. 4 pp. na boisku 6 pp. Leg. (na Antokoku) odbędzie się wspaniałe widowisko batalistyczne ze wspaniałym udziałem artylerji, kawalerji, piechoty, chorów mieszanych, a nadzwyczajnie doskonałego zespołu artystów lwowskich, którzy zbirali zastępowe i wspaniałych pokazów pod otwartym niebem. Lektowne obrazy „Przysięgi Kosciuszki”, „Rzezi z Kobuzowic”, z pożarem zabudowań i bitwy racławickiej ze wspaniałą szarżą kawalerji, pozostawiają niezatarte wrażenie.

Zapowiedziane widowisko będzie niewątpliwie dla Wilna i okolic frajrującą sensacją dnia; w trakcie widowiska, jak i w przerwach przygrywać będzie orkiestra.

— Mikołaj Orłow w Wilnie. Na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego w nadchodzący niedzielę 14 bm. w sali Konserwatorium (Wielka 47), światowej sławy pianista da jedyny recital w przejeździe do krajów bałtyckich. Szczegóły w afiszach.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Postrach Arizony
HOLLYWOOD — Światła wielkiego miasta
CASINO — Miłość aktorki
HELIO — Gdybym miał milion
PAN — Piesń serca.
ŚWIATOWID — 10 proc. dla mnie.
LUX — Sierżant X.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Systematycznie okradany. Z mieszkania Kamniewa Adama (Sosnowa 2) systematycznie ginie garderoba, bielizna i nakrycia stołowe, oraz drobne sumy pieniędzy. Wczoraj w kamieniu ponosił 100 złotych strat. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywały 3 kobiety, zamieszkałe w tym samym co poszkodowany domu. Narazie pozostawiono je na wolnej stopie.

Zginęły dolary. 13 dolarów wyciągnięto z kieszeni marynarki Aleksandrowi Stuczynskiemu, mieszkającemu wsi Apanowo gm. zabclockiej, gdy Stuczynski bawił w piwiarni przy ul. 3 Maja.

Uciekający motocyklista. Na ul. Skopówka motocyklista przejechał wartościowego psa i widząc, że służąc właściciela psa usiłuje go zatrzymać, począł uciekać.

Za pędzącym pełnym gazem sprawcą wypadku rzuciło się w pogoń 2 policjantów i patrol policyjny. Na ulicy Zamkowej uciekający omal nie przejechał policjanta, pełniącego służbę na rogu ul. Królewskiej i skręciwszy w bok, umknął w kierunku ul. św. Anny. Po pewnym jednak czasie scigany sam zgłosił się do komisariatu. Z tego powodu nie podajemy jego nazwiska.

FALSZERZ PIENIĘDZY. Na targu w N. Pohońcu u Stefana Pucko, mieszkanca zawładzkiego dzisiejszego ujawniono następujące fałszywe monety: 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery sztuki 50-groszowe. Pucko wyjaśnił, że monety; 12 sztuk monet 1-złotowych i cztery neży te otrzymał od nieznanego osobnika za skradzione zboże. Władze prowadzą dochodzenia.

Drużynowy bieg o puchar „Słowa”



Grupa zawodników biorących udział w biegu z indywidualnym zwycięzcą dr. W. Sidorowiczem (siedzi w środku). Wśród zawodników stoją: przes Wil. OZLA ppłk. dypl. Z. Wenda, redaktor dr W. Charkiewicz i dowódca 3 Baonu Sap. mjr. K. Czarniecki.

W dzień sztafet i płotków

W myśli kalendarzyka, Wileński Okręgowy Związek Lekko - Atletyczny organizuje dnia 14 maja 1933 roku dzień sztafet i płotków we dług następującego programu:
Bieg 110 m. przez płotki panów; Bieg 110 m. przez płotki panów; Bieg 110 m. przez płotki panów; Sztafa 4x200 m. panów; Sztafa 4x75 m. panów. Sztafa 4x75 m. dla młodzieży do lat 17 w konkurencji klubowej; Sztafa 4x100 m. dla młodzieży szkolnej; Bieg 400 m. przez płotki panów; Sztafa olimpijska 100 - 200 - 400 - 800 m. panów; Sztafa 100 - 200 - 300 - 400 m. dla młodzieży szkolnej; Sztafa 3x1000 m. panów; Sztafa 3x800 m. panów. Zgłoszenia imienne z zaznaczeniem konkurencji, do której zawodnik staje, wraz z wpisem należy nadsyłać do dnia 13 bm. do godziny 12. na ręce p. Kudukisa, (Metropolitalna 1). Wpisowe 50 gr. od zawodnika w konkurencji klubowej, oraz 25 gr. od zawodnika w konkurencji szkolnej;
W wyżej wymienionych zawodach mogą brać udział jedynie zawodnicy stowarzyszeń, oraz w konkurencjach szkolnych młodzież szkolna.
Wymienione zawody odbędą się na stadionie Okręgowego Ośrodka WF na Piłornicy 10 goz. 16.
Zbiórka zawodników o godz. 15.15.

W kilku wierszach

Ruchliwa sekcja tenisowa AZS'u rozpoczęła już pracę na dobre. Wczoraj rozpoczęto kurs dla zaangażowanych tenisistów, w dniach najbliższych rozpocznie się drugi, dla początkujących.
Kursy te prowadzi człowiek tenisista Wilna inż. J. Grabowiecki.
Przy okazji dowiadujemy się, że turniej otwarcia rozpocznie się w dniu 25 b. m. i trwać będzie do 28-go włącznie.
Informacje i zapisy na kursy i do turnieju na korcie - Zakretowa Nr. 2.
Amerykański Związek Tenisowy nadał na ręce Polskiego Konsulatu w New Yorku pismem zaproszenie dla Jedzejowskiej na międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, który rozegrany zostanie w sierpniu b. r. w Forest Hills pod New Yorkiem.
W sobotę i niedzielę piłkarska drużyna WKS - Wilno grać będzie w Siedluchach z ligową drużyną 22 p. p.
Po porażkach odniesionych w Wilnie ligowcy pragną zrehabilitować się w oczach świata sportowego Polski.
Jeżeli drużyna WKS'u zagra tak jak w ub. niedzielę to kto wie...
W dniu 28 b. m. odbędą się pierwsze zawody pływaków.
Będzie to bieg od mostu strategicznego na Antokolu do przystani Wil. T. W. Przedtem jeszcze, bo w dniach 16-19 włącznie odbędą się kursy dla kandydatów na sędziów pływackich.
Kurs ten prowadzi doskonały zawodnik Politechnicznego Klubu Sport. Kulicki.
W drodze powrotnej Kusociński startować będzie w Pradze w dniach 16-17 maja na zawodach lekkoatletycznych z okazji jubileuszu 40-lecia Slavii, natomiast PZLA odpowiedział odmownie na zaproszenie Kusocińskiego na 1 lipca do Chicago, gdyż w tym czasie Kusociński ma już zakontraktowane inne zawody.
W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

Najbliższe spotkanie międzynarodowe naszych tenisistów odbędzie się w dniu 12 i 14 maja b. r. w Warszawie na kortach Legii.
Będzie to mecz Warszawa - Praga. - Warszawa reprezentują: Toczyski, Witman i Stolarow. Praga - Siba i Hecht.
Następne spotkanie odbędzie się w dn. 23 - 25 b. m. w Katowicach, mecz Polska - Monaco. W dniach: 10 - 12 czerwca w Krakowie - Polska - Austria. W dniach 16 - 18 czerwca w Warszawie - Polska - Włochy.

W Polskim Komitecie Olimpijskim wykryto nadużycia kasowe, popełnione przez wieloletniego płatnego sekretarza centralnych organizacji sportowych, p. Teofila Czyża. Nadużycia sięgają 5.000 zł. Czyż został aresztowany.

ALMA MATER VILNENSIS Nr. 11 ukazuje się w czerwcu b.r. pod redakcją Witolda Nowadowskiego. Komitet redakcyjny prosi wszystkie organizacje akademickie, którymi zależy na uwzględnieniu ich w dziale sprawozdawczym „A. M. V.” o nadesłanie sprawozdań z działalności za ostatni rok pod adresem: „Kolo Prawników, Zamkowa 11, dla „A.M.V.” albo „W. Dąbrowski, Siarokowskiego 23, m. 2”. Sprawozdania należy nadsyłać w terminie do dnia 18 maja r.b.

DZWIĘKOWE KINO „APOLLO” Domikowa 26.
ARCZYDZIEŁO POLSKIEJ TECHNIKI FILMOWEJ
POD TWOJĄ OBRONĘ
W rol. gl. Bogda, Brodzisz, Walter, Samborski, Lindorf i Trapszo. Pocz. seans. o godz. 6, 8, i 10,15.
Wstęp od 50 gr.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

W niedzielę o 11 rano w sali gimnastycznej gimn. J. Leliewela odbędą się eliminacyjny mecz szermierczy. Do zawodów tych stają uczniowie wileńskich szkół średnich.
Wylimnowany zespół walczyć będzie z reprezentacją szkół warszawskich. Spokojnie także przewidziane jest w ramach tygodnia propagandy Miejskiego Kom. W. F. i P. W.

GIERWIATY

— Święto narodowe. Tegoroczny obchód Święta Narodowego 3 Maja wypadł szczególnie czysto wskutek energii organizatorów. Nt czystości, którzy potrafili poruszyć szersze masy i nadać obchodowi niebanalną formę.
W obchodzie m. in. wzięli udział 13 szkół o ogólnej ilości 700 dzieci. Dziewięć otrzymała śniadanie, składające się z mleka (ofiarowanego przez p. M. Domeykową, właścicielkę majątku Gierwiaty) i bułek, zakupionych ze składek. Z organizacji wyróżnił się oddział Przystosowania Wojskowego szkoły w Gierwiatach, prowadzony przez młodego komendanta, p. Kasandrowicza, ucznia szkoły.
W pochodzie brały udział następujące organizacje: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Gierwiatach, oddziały straży ogniowej z Gierwiat, Sukoloci, Ryndzin i Bobrownik, oraz Zw. Strzelecki ze wsi Sukolocie. Wymienić należy dobrze i sprawnie prezentującą się bandę krakusów, dowodzoną przez p. Kazimierza Guślińskiego na koniach, udzielonych z maj. Gierwiaty. W pochodzie przegrывwał zespół orkiestry detej miejscowego oddziału straży ogniowej. Po uroczystej mszy św. były wygłoszone okolicznościowe przemówienia.
Święto obchodu zamknęły zawody sportowe młodzieży szkolnej i związków strzeleckich. Udatną całość i pozostawiając niezatarte wrażenie zawdzięczać należy przede wszystkim łaskawej ofiarności zasłużonej działaczki społecznej p. Marii Domeykowej, właścicielki majątku Gierwiaty, opromienionej świetną tradycją Ignacego Domeyki wielkiego pioniera kultury polskiej i organizatorom p. Kiełbowskiej i p. kierow. Kamionce, których działalność w propagowaniu polskości należy podkreślić z całym uznaniem.

Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t. — „Gwiazda Syberji” w Woronczy.
Wobec artystycznie wykonanych dekoracji przez p. Kowalczyka, oraz starannie opracowanej całości, — akcja rozwinęła się ciekawie, przenosząc widza w lata niedoli, gdy nieszczęśliwi wygnañcy z głębi Sybiru nieznacz do końca życia tęskniąc za krajem pracowali, smucąc marzenia o wolności, przeżywając tyle wspaniałych i zasmakowanych tragedji.
„Ponad falą mewa leci — leci w dal wesoła!”
A tu wieniec tłumiając żale — iży tęsknoty roni!”
Oto pieśń wygnañca tułacza, która budząc w sercu smutne wspomnienia — przepelnia jednocześnie radością i triumfem, że przeleci:
„Sztandar Zmarłych wstania oddał nam już Bóg...
„Skruszyliśmy więzy nasze — zabyliśmy znów palasze,
wzleciał wolny biały ptak!”

— „GWIAZDA SYBERJI” W WOROŃCZY. Zespół druhow z S. M. P. — przy współudziale i pomocy pana Stanisława Kowalczyka, nauczyciela z Horbotowicz, wystawił piękną i poważną sztukę p. t